

Pamiętnik Literacki 2011, 2, s. 291-293



O niedoszłej premierze „Gyubala Wahazara”

Witkacego

Janusz Degler

JANUSZ DEGLER
(Uniwersytet Wrocławski)

O NIEDOSZŁEJ PREMIERZE „GYUBALA WAHAZARA” WITKACEGO

Wacław Lewandowski w recenzji książki *Radio Wolna Europa na emigracyjnych szlakach pisarzy* Violetty Wejs-Milewskiej („Pamiętnik Literacki” 2010, z. 3) stawia jej zarzut, że nie sprawdziła informacji Palestra, który w radiowym felietonie podał, iż „głośne zdjęcie z afisza przedstawienia *Dziadów* w roku 1968 zostało poprzedzone »próbą« interwencją władz – zdjęciem sztuki Stanisława Ignacego Witkiewicza”. Chodziło o dramat *Gyubal Wahazar, czyli Na przełęczach BEZSENSU*. Autor recenzji pisze dalej:

„Inną kwestią jest, czy zdjęcie sztuki z afisza (po dwóch latach grania: 1966–1968) było rzeczywiście, jak sądził felietonista, wynikiem interwencji władz i zapowiadało późniejsze zdjęcie *Dziadów*, czy też nie miało politycznego kontekstu. Tego się nie dowiemy, gdyż autorka książki nie widziała potrzeby zbadania sprawy, ponieważ deklaruje pełne zaufanie i wiarę w prawdziwość wszystkich sądów i opinii Palestra. [s. 209]

Ten sam zarzut można postawić recenzentowi, który łatwo mógł sprawdzić w drugim tomie *Dramatów* Witkacego, wydanym w ramach *Dzieł zebranych*¹, że nie chodziło o premierę *Gyubala Wahazara*, która odbyła się 10 IX 1966 w Teatrze Polskim w Poznaniu, ale o przygotowywaną od jesieni 1967 inscenizację w Teatrze Narodowym. O niej właśnie mówił Palester.

Zbigniewowi Raszewskiemu zawdzięczamy dokładną relację o okolicznościach zdjęcia sztuki z afisza. Zamieścił ją w swoim *Raptularzu* pod datą 24 I 1968:

Zamiast na Radę [Naukową Instytutu Sztuki] idę do Teatru Narodowego. Siadam na I balkonie po prawej w fotelu 22, tak że z parteru mnie nie widać. Na parterze Dejmek, Laskowska, Meller², asystenci. I goście: p. Schubertowa, Sokołowski, Siekiera³ i jakiś pan z KC. Oprócz mnie na balkonie cichutko siada jeszcze jakichś dwóch młodych ludzi i pani Jurewicz⁴. Wszyscy trzej ostrożnie wychylają się przez balustradę i przyglądają się komisji. Za chwilę zacznie się pokazowe przedstawienie *Gyubala Wahazara*. [...] W planie teatru utwór został zatwierdzony bez zastrzeżeń. Cenzura też nie zgłosiła większych wątpliwości. Z tekstu skreśliła tylko dwa zdania. „Wy narzekacie, że musicie czasem poczekać ze dwa miesiące z prośbą.

¹ S. I. Witkiewicz, *Dramaty 2*. Oprac. J. Degler. Warszawa 1998. *Dzieła zebrane*. T. 6.

² Wanda Laskowska była etatowym reżyserem Teatru Narodowego. Oprócz *Gyubala Wahazara* reżyserowała w tym teatrze *Kurkę Wodną* (15 X 1964), *Mątwę* i *Jana Macieja Karola Wścieklice* (19 III 1966).

Marian Meller – dyrektor teatrów, konsultant artystyczny Teatru Narodowego.

³ Irena Schubertowa – dyrektor Departamentu Muzyki w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Jerzy Sokołowski – krytyk teatralny, naczelnik wydziału w Zespole do Spraw Teatru w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Jan Siekiera – pracownik Departamentu Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki.

⁴ Barbara Jurewicz – kierownik organizacji pracy artystycznej Teatru Narodowego.

Żydzi też czekali Mesjasza i dlatego wydali teraz Cantora, Husserla, Bergsona – o, jakże nienawidzę tego blagiera – Marksa i Einsteina⁵. (Drugie z tych zdań skreślono). I jeszcze coś o Albanii⁶. Na parterze przez chwilę toczy się cicha rozmowa. Wreszcie światło gaśnie. Gong. Przedstawienie dobre. Dekoracja uniwersalna, jak to dziś w modzie, dobra⁷. Z tyłu otacza ją szarawy, panoramiczny horyzont. Zasadnicza część, też szarawa, składa się z trzech coraz wyższych i coraz węższych podestów. Na najwyższym podeście brama zasłonięta dwiema czerwonymi, pikowanymi kołdrami. Także u stóp pierwszego podestu z obu stron czerwone kołdry. Kostiumy jaskrawe: czerń, czerwień, fiolet. Coś z atmosfery pijanego burdelu. Bardzo dobry Zaczek (Wahazar), zabawna oczywiście Krafftówna (Macabrescu), dobry Machowski (Józef Rypman). Świetny Kobuszewski (Unguenty). Mimo grobowych humorów na parterze wszyscy chichocą, gdy straż wyprowadza Fletrycego, a za sceną rozlegają się strzały. „O – już o jednego literata mniej – mówi Zaczek z głębokim zadowoleniem. – Zaraz lżej się robi w powietrzu. Sam nie lubię pisać i nie znoszę grafomanów. Sobacze plemię, psiakrew!”⁸ Po próbie p. Schubertowa nie chce nic powiedzieć⁹.

Komisja nie powzięła wtedy decyzji. 24 I w „Życiu Warszawy” (nr 26) ukazał się repertuar Teatru Narodowego na pierwszą połowę lutego 1968, w którym premierę *Gyubala Wahazara* zapowiedziano na 9 II (następne spektakle miały się odbyć 10–11 i 13–14 II). Na wiadomość z Ministerstwa Kultury i Sztuki, że prawdopodobnie nie będzie jednak zgody na premierę *Gyubala Wahazara*, dyrekcja Teatru Narodowego postanowiła, aby zagrać go razem z *Janem Maciejem Karolem Wścieklicą*, którego premiera odbyła się 19 III 1966 (w ramach jednego przedstawienia wystawiono także *Mątwę*). Szybko wydrukowano plakat uwzględniający tę zmianę, zaprojektowany przez Waldemara Świerzego¹⁰, oraz nowy program, w którym przedrukowano skrócony tekst Konstantego Puzyny *Wścieklica, Hyrkan i mechanizacja*, z programu przedstawienia *Mątwy*. – *Wścieklicy*¹¹. Na ostatniej stronie programu umieszczono informację:

W części pierwszej wieczoru Witkiewicza, którego premiera odbyła się w naszym teatrze dn. 19 III 1966, sztuka *Mątwy* została zastąpiona sztuką *Gyubal Wahazar*.

„Warszawski Informator Kulturalny” z 3 II (nr 3) zamieścił anons o premierze *Gyubala Wahazara*, z którego cenzura usunęła następujący fragment:

Gyubal Wahazar należy do cyklu sztuk o tyranach, potwornej mocy ludziach czynu, awanturkach, którzy w działaniu szukają ujścia dla miotających nimi „metafizycznych pożadań”. Witkiewicz wygłasza tu [...] swój protest przeciwko tyranii¹².

⁵ S. I. Witkiewicz, *Gyubal Wahazar, czyli Na przełęczach BEZSENSU*. W: *Dramaty 2*, s. 220.

⁶ Prawdopodobnie był to fragment wypowiedzi Wahazara: „Mam rozmowę z ambasadorem Albanii. Jakiś ktoś zaczął tam mnie udawać i mają z nim kłopot. Mnie udawać! Mnie!! Słyszane rzeczy, panie Rypmann! Co? I mnie pytają o radę! Ha! Ha! Ja im pokażę ich Albanii! Poślemy tam księżkę Valpurgii jako ambasadora. On im da bobu. Zdrajców naznaczać na ambasadatorów. Cudowna metoda” (*ibidem*, s. 235). Ingerencja cenzury z pewnością łączyła się z osobą Kazimierza Mijała, założyciela nielegalnej Komunistycznej Partii Polski, który w lutym 1966 posługując się fałszywym paszportem wyjechał z Polski do Albanii, skąd jako sekretarz generalny KPP nadawał za pośrednictwem Radia Tirana audycje w języku polskim, propagujące idee maoizmu.

⁷ Scenografię zaprojektowała Z. Pietrusińska.

⁸ Witkiewicz, *Gyubal Wahazar*, s. 219.

⁹ Z. Raszewski, *Raptularz*. Red. E. i T. Kubikowscy. T. 1. Warszawa 2004, s. 269–270.

¹⁰ Reprodukacja w: Raszewski, *op. cit.*, s. 294.

¹¹ Zob. K. Puzyna, *Witkacy*. Oprac. i red. J. Degler. Warszawa 1999. W programie pomieszczone fragmenty wcześniej drukowanych tekstów T. Kotarbińskiego, S. Szumana, A. Sterna oraz pierwodruk artykułu J. Błońskiego *Tyrania, metafizyka, groteska...*

¹² Cyt. za: Raszewski, *op. cit.*, s. 286.

W czwartek 8 II, przed południem odbyła się próba generalna *Gyubala Wahazara*.

Dwaj cenzorzy nie zgłosili żadnych zastrzeżeń. Poza cenzorami mieli być: Balicki¹³ i Schubertowa z ramienia ministerstwa oraz Starewicz¹⁴ z ramienia KC. Ci zaczęli się schodzić z opóźnieniem, a jak przyszli, to wszystkich wyproszone z widowni. Po próbie goście udali się do gabinetu Dejmka i tam zapadła decyzja, że premiery nie będzie¹⁵.

Mimo to warszawskie dzienniki zapowiedziały premierę, która miała się odbyć 9 II. Widzowie jednak, którzy zjawili się w tym dniu w Teatrze Narodowym, zastali w holu na drzwiach kartkę z informacją, że premiera sztuki Witkiewicza została odwołana z przyczyn techniczno-organizacyjnych¹⁶. Mieli do wyboru albo zwrot pieniędzy, albo obejrzenie *Kleopatry* Norwida. Następnego dnia zamiast *Gyubala Wahazara* zagrano *Wścieklicę*. Plakat został skonfiskowany.

Z przedstawionych tu faktów wynika, że Palester nie miał dokładnych informacji. Odwołanie premiery *Gyubala Wahazara* nie było „próbna” interwencją władz, poprzedzającą zdjęcie z afisza *Dziadów*, ale następstwem zakazu ich dalszego grania. Decyzję o tym powzięto 15 I 1968 w Komitecie Centralnym PZPR¹⁷. Dwa tygodnie później, 30 I, odbyło się jedenaste i zarazem ostatnie przedstawienie *Dziadów*. Wiadomość, że więcej spektakli nie będzie, spowodowała spontaniczną reakcję publiczności, którą opisał Raszewski:

Kurtyna spada. Zaczyna się owacja, namiętna, manifestacyjna, żarliwa. Wszyscy wstają. Już się wydaje, że oklaski osiągnęły swój zenit, kiedy na scenę wchodzi Holoubek i grzmot jeszcze przybiera na sile – o wiele decybeli. Teraz studenci zaczynają skandować: „Dej-mek! Dej-mek!” Dejmek, który dotychczas siedział na naszym balkonie, na miejscu reżyserskim, zaraz się ulatnia, wobec czego studenci zmieniają repertuar. Z początku niezupełnie ich rozumiemy, ale po chwili orientujemy się, że na wszystkich piętrach zgodnie wołają: „Nie-po-dle-głość bez cen-zu-ry! Nie-po-dle-głość bez cen-zu-ry!”. Trwa to dość długo. W końcu napięcie opada, krzyki i oklaski milkną i powoli publiczność zaczyna wychodzić¹⁸.

Duża grupa młodzieży (ok. 200 osób) zebrała się przed wejściem głównym teatru z transparentem „Żądamy dalszych przedstawień”, a następnie przeszła w kierunku Krakowskiego Przedmieścia i pod pomnikiem Mickiewicza złożyła ów transparent. Marsz w stronę Nowego Świata uniemożliwiła milicja, zatrzymując 20 osób¹⁹. Dalszy przebieg wydarzeń, które doprowadziły do słynnego wiecu studenckiego na Uniwersytecie Warszawskim 8 III 1968, rozpedzonego brutalnie przez milicję, został już dokładnie opisany²⁰.

¹³ Stanisław Witold Balicki – dyrektor generalny Ministerstwa Kultury i Sztuki.

¹⁴ Artur Starewicz – sekretarz Komitetu Centralnego PZPR.

¹⁵ Raszewski, *op. cit.*, s. 293.

¹⁶ Nie jest to jedyna sztuka Witkacego, której premiera nie odbyła się z powodu ingerencji cenzury. Wcześniej – po próbie generalnej w dniu 21 V 1967 – podobny los spotkał *Gyubala Wahazara* we wrocławskim Teatrze Kalambur oraz *Bezimiennie dzieło* w gdańskim Teatrze Wybrzeże (17 IV 1968). Zob. J. Dęgle, *Witkacego perypetie z cenzurą*. W: *Muzy i Hestia. Studia dedykowane Profesor Ludwice Ślękowej*. Red. M. Cieński, J. Sokolski. Wrocław 1999.

¹⁷ Zob. E. Krasiński, M. Raszevska, *Kronika „Dziadów” w Teatrze Narodowym w inscenizacji Kazimierza Dejmka*. „Pamiętnik Teatralny” 2005, z. 3/4, s. 45.

¹⁸ Raszewski, *op. cit.*, s. 278–279.

¹⁹ Zob. Krasiński, Raszevska, *op. cit.*, s. 50–51.

²⁰ Pełną dokumentację sprawy Dejmkowski *Dziadów* zawiera podwójny zeszyt „Pamiętnika Teatralnego” (2005, z. 3/4).